

Życie w jedności z Bogiem w naszym świeckim stanie

Wprowadzenie do pracy w grupach podczas spotkania RN FZŚ w Polsce z odpowiedzialnymi za formację w regionach – Warszawa, 18-19.04.2015 r.

Pochylając się nad tym pięknym, i pozornie oczywistym, tematem zastanówmy się wpierw, jak my rozumiemy pojęcie „jedności z Bogiem” i na czym to polega? ... I tu szybko nasuwa się nam odpowiedź, że jest to budowanie osobistej więzi, łączności z Bogiem, która rozpoczyna się w chwili, gdy uświadamiamy sobie, że Go potrzebujemy i pragniemy.

Żeby dobrze zrozumieć temat z pomocą przychodzi nam Katechizm Kościoła Katolickiego, i tak w art. 27 czytamy: **Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka.**

Szczególny charakter godności ludzkiej polega na powołaniu człowieka do łączności z Bogiem. Człowiek jest zaproszony do rozmowy z Bogiem już od chwili narodzin: istnieje on bowiem tylko dlatego, że stworzony przez Boga z miłości jest zawsze z miłości zachowywany, i nie żyje w pełnej zgodności z prawdą, jeżeli w sposób wolny nie uzna tej miłości i nie odda się Stworzycielowi.

On z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki, aby zamieszkiwał całą powierzchnię ziemi. Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (Dz 17, 26-28).

Dalej, w art. 29 czytamy: **Człowiek może jednak zapomnieć o tym „głębokim i żywotnym połączeniu z Bogiem” , może go nie dostrzegać, a nawet wprost je odrzucać.** Źródła takich postaw mogą być bardzo zróżnicowane: bunt przeciw obecności zła w świecie, niewiedza lub obojętność religijna, troski doczesne i bogactwa, zły przykład wierzących, prądy umysłowe wrogie religii, a wreszcie skłonność człowieka grzesznego do ukrywania się ze strachu przed Bogiem i do ucieczki przed Jego wezwaniem.

W odpowiedzi na to słyszymy w psalmie: „Niech się weseli serce szukających Pana” (Art.30 Ps 105, 3). Nawet jeśli człowiek może zapomnieć o Bogu lub Go odrzucić, to Bóg nie przestaje wzywać każdego człowieka, aby Go szukał, a dzięki temu znalazł życie i szczęście.

Takie szukanie wymaga od nas całego wysiłku naszego rozumu, prawości woli, „szczerego serca”, a także świadectwa innych, którzy uczyliby nas szukania Boga.

Art. 44: Człowiek ze swej natury i powołania jest istotą religijną. Wychodząc od Boga i zdążając do Boga, człowiek tylko wtedy żyje życiem w pełni ludzkim, gdy w sposób wolny przeżywa swoją więź z Bogiem.

A więc więź z Bogiem jest warunkiem naszego życia życiem w pełni ludzkim!

Art. 45: **Człowiek został stworzony do życia w komunii z Bogiem**, w którym znajduje swoje szczęście. „Gdy przylgnę do Ciebie całym sobą, skończy się wszelki ból i wszelki trud. Moje życie będzie życiem prawdziwym, całe napełnione Tobą”.

Mówiąc o życiu w jedności z Bogiem używamy często słowa „więź”, nieraz nawet zamiennie „życie w jedności” na „więź” z Bogiem. I jest to zrozumiałe, bo samo słowo *więź* oznacza przede wszystkim to, co łączy, jednoczy, spaja, zbliża; związek, spójnię, powiązanie, łączność z czym lub kimś – dla nas z Bogiem.

Dla nas, żyjących w świeckim stanie, życie w jedności z Bogiem, umacnianie więzi, wymaga od nas budowania relacji. Posiadanie osobistej relacji z Bogiem oznacza, że włączamy Boga do naszej codzienności, do życia rodzinnego, zawodowego, społecznego, wspólnotowego, duchowego. Mamy z nim rozmawiać (modlić się), zgłębiać Jego Słowo, rozważać jego znaczenie w naszym życiu i dążyć do tego, by poznawać Go lepiej i coraz bardziej.

Bez więzi z Bogiem człowiek nie jest w stanie budować dojrzałe i trwałe więzi z samym sobą i z bliźnim. Właśnie dlatego najsilniejsze więzi tworzą ci ludzie, którzy są przyjaciółmi Boga. Nikt z nas nie jest samą miłością. Każdy człowiek w jakimś stopniu dotknięty jest egoizmem, słabością, naiwnością, grzechem. Nikt z nas nie jest w stanie wymyślić miłości, ani trwać w miłości bez pomocy Boga, który jest Miłością. Jest tu zatem analogia do sytuacji dziecka, które bez pomocy mądrze kochających dorosłych nie rozwinię się spontanicznie. Człowiek potrzebuje więzi z Kimś, wobec Kogo może przez całe życie pozostać dzieckiem potrzebującym pomocy i czułej miłości. W każdym z nas jest jednocześnie dzielny i nieustraszony wojownik oraz zagubione i bezradne dziecko. Potrzebujemy więzi z kimś, kto kocha nas bardziej niż my kochamy samych siebie, kto kocha nas nad życie, nieodwołalnie i bezwarunkowo. Kimś takim jest tylko Bóg, który jest Miłością. Możemy stawiać się mądrym darem dla innych ludzi tylko wtedy, gdy spotykamy się z Miłością i gdy Miłość kochamy nade wszystko, bo tylko Boża Miłość chroni nas przed toksycznymi więziami, krzywdą, grzechem i rozpaczą. Nie jesteśmy więksi od Dawida, który bez spotkania z Bogiem pozostałby cudzołożnikiem i mordercą, dopuszczającym się coraz okrutniejszych krzywd i coraz cięższych grzechów. Nie jesteśmy też więksi od Piotra, który bez spotkania ze Zmartwychwstałym podpadłby w rozpacz tak, jak Judasz.

W każdej sytuacji będziemy trwać w nadziei wtedy, gdy nasza więź z Bogiem będzie silniejsza od naszej najsilniejszej więzi z człowiekiem. Pierwszym przejawem i sprawdzianem dziecięcej więzi z Bogiem jest modlitwa. Dzieci, które czują się kochane, nieustannie rozmawiają z rodzicami i żyją mocą kontaktu z nimi. Podobnie człowiek dziecięco zaprzyjaźniony z Bogiem, nieustannie się modli.

Modlitwa to najbardziej osobista rozmowa, w czasie której jestem w stanie powiedzieć Bogu o mnie więcej niż samemu sobie. W czasie modlitwy zyskuję nowe siły, odkrywam nowe drogi rozwiązywania trudności, odnajduję nową nadzieję. W czasie modlitwy upewniam się o tym, że Bóg szepce mi takie słowa, których najbardziej potrzebuję w danej chwili i kocha mnie taką miłością, która niezawodnie umacnia moją nadzieję.

Rozważając temat dzisiejszej pracy w grupach, zapytałam franciszkanów świeckich z kilku wspólnot, obecnych na Rekolekcjach Wielkopostnych na bydgoskich Piaskach: jak realizuje się konkretnie w ich życiu „życie w jedności z Bogiem”. Prosiłam o wypowiedź w kilku zdaniach. Odpowiedzi były różne.

Jedni opisywali dość obszernie historię swojego życia – która wskazywała na silną więź z Bogiem, inni udzielili odpowiedzi w formie konkretnych punktów, jeszcze inni w kilku zdaniach streścili temat. Zaznaczyć trzeba, że obojętnie jak obszernie odpowiadano - w niemal każdej wypowiedzi pojawiała się informacja, iż ogromny wpływ na ich osobiste życie w jedności z Bogiem, na zacieśnianie się tej więzi ma powołanie i życie we Wspólnocie FZŚ. Przytoczę fragmenty tylko kilku wypowiedzi.

„...Od czasu przystąpienia do FZŚ stałam się bardziej wyciszona, opanowana, staram się by czas wykorzystywać najpełniej, czyniąc dobro i każdą chwilę wykorzystywać na modlitwę, akty strzeliste, tak by każda chwila była w pełni wypełniona Panem Bogiem, Maryją, patronami świętymi i Aniołami...”;

„...Życie we wspólnocie franciszkańskiej daje mi szersze patrzenie oczami duszy nad sensem słowa Bożego, miłości, przyjaźni. Pozwala mi na nowo odkrywać aktualność i świeżość charyzmatu św. Franciszka. Msza św. codzienna, Liturgia godzin, codzienny rachunek sumienia przypominają mi i pomagają w pielgrzymowaniu ku świętości. Wspólna modlitwa braterska jest dla mnie wielkim wsparciem, które czuję każdego dnia...”;

„...Moje rozpoczęcie dnia: - wzniesienie myśli i wzbudzenie pragnienia serca do Boga i wszystko co dziś uczynię, tylko czynić będę dla Chwały Bożej. W ciągu dnia czynię jak pomyślałam i oddałam rano. W cichości i pokorze staram się czynić i wykonywać zwykłe codzienne sprawy z oczami serca wpatrzonymi w TATUSIA Niebieskiego i wszystko dla NIEGO ... pytając w trudnościach: jak Ty Panie byś to uczynił? Co Panie byś zrobił w tej sytuacji ... i we wszystkim dziękuję za to co mnie spotyka ...Uwielbiam Go w trudach i odpoczynku, a że słaba jestem i ułomna, i ciągle coś psuję ... to na bieżąco przepraszam ... Ważne dla mnie, abym nigdy nie zgubiła wznoszenia myśli i serca do Tego Którego Kocham ...”;

„...Staram się żyć myślą, że może to mój ostatni dzień w moim ziemskim życiu i muszę tak żyć, aby zasłużyć na Królestwo Boże, które Pan Bóg przygotował dla tych co wytrwają do końca...”;

„...Doświadczenie Boga żywego w moim życiu całkowicie spowodowało przewartościowanie życia w rodzinie, w relacjach z przyjaciółmi oraz w pracy. Staram się umieszczać Boga na pierwszym miejscu i wprowadzać w życie słowa Ewangelii. Staram się być uczniem Jezusa na co dzień. Nie wstydzę się przyznawać publicznie do wiary w Jezusa Chrystusa...”;

„...Wypełnianie obowiązków stanu z miłością jest drogą właściwą, wsłuchiwanie się w głos Boga i realizowanie Bożej woli, a nie swojej własnej ... Wielkie znaczenie Wspólnoty – wsparcie, modlitwa, mobilizacja, podnoszenie poprzeczki...”;

„Życie w świeckim stanie jest moim powołaniem. Jestem w nim szczęśliwy. Bóg – Światłość wezwał mnie w ciemność ulic, bym stawał się przydrożną lampą, dzięki zjednoczeniu z Nim; bym przemieniał ten świat od środka, jak tajny agent, i był w świecie tym, czym dusza jest w ciele. Życie w świecie to misja i wielka przygoda, ale tylko przeżywana w jedności z Bogiem... Jestem Bożym agentem w misji „Consecratio mundi” (uświęcania, przemieniania świata)... W innym wypadku to wszystko byłoby bezsensownym utrapieniem...”

„Moje życie w jedności z Bogiem rozwija się na budowaniu relacji na modlitwie. Staram się aby źródłem modlitwy była Eucharystia, która karmi mnie Ciałem Jezusa Chrystusa. Z niej chcę brać siłę do budowania tej relacji. Przez nią też dzielić się miłością z moimi najbliższymi, ale też każdym człowiekiem, którego spotkam na drodze. Pełni świadomy swoich ułomności przychodzę do Jezusa jak najczęściej, aby zaczerpnąć Jego nieskończonego miłosierdzia w sakramencie pokuty. Moją relację w jedności buduję w zapraszaniu Jezusa do każdej czynności mojego życia. Bez wiary ciężko jest nawiązywać i budować dobrą relację i jedność z Bogiem. Pomocą w budowaniu tej jedności jest droga we Franciszkańskim Zakonie Świeckich i naśladowanie św. Franciszka...”.

Proponuję, byśmy podczas pracy w grupach zastanowili się i poszukali wskazówek jak my, członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, żyjąc w świeckim stanie powinniśmy żyć z w jedności Bogiem, umacniać z Nim naszą więź. Odkryjmy, co Reguła FZŚ nam podpowiada, by nasze życie było życiem w jedności z Bogiem. Zastanówmy się także, jakie są niebezpieczeństwa utraty jedności i jakie są tego konsekwencje?

Zastanówmy się również jaka jest rola odpowiedzialnych za formację w naszych wspólnotach miejscowych, w całym procesie formacyjnym, w ukierunkowaniu i uwrażliwianiu formowanych na troskę o życie w jedności z Bogiem? Co konkretnie w życie w jedności z Bogiem wnosi nam Franciszkański Zakon Świeckich, wzory świętych świeckich franciszkanów, nasza Wspólnota miejscowa, no i po prostu, bycie franciszkaninem świeckim.

Jakże wielki jesteś, Panie, i godny, by Cię słać. Wspaniała jest Twoja moc, a Twojej Mądrości nikt nie zmierzy. Pragnie Cię słać człowiek, cząstka Twego stworzenia, który dźwiga swój śmiertelny los; nosi świadectwo swego grzechu i dowód tego, że Ty pysznym się sprzeciwiasz. A jednak pragnie Cię słać ta cząstka Twego stworzenia. Ty sam sprawiasz, że znajduje on ukojenie w wielbieniu Ciebie. Stworzyłeś nas bowiem dla siebie i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie”.

*** **

Zgodnie z założonym programem spotkania RN FZŚ w Polsce z odpowiedzialnymi za formację w Regionach, w pierwszym dniu spotkania, w godzinach popołudniowych, uczestnicy spotkania podzielili się na dwie grupy tematyczne. W pierwszej grupie dyskusję poprzedziła modlitwa, a następnie s. Jolanta Bogdanów zaproponowała, by wspólnie zastanowić się nad tym: jak wpływa na nasze, franciszkanów świeckich, życie w jedności z Bogiem bycie członkiem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Czy składana profesja, reguła, wspólnota pomagają nam zbliżać się do Boga, wzrastać duchowo, umacniać jedność z Bogiem?

Wszyscy uczestnicy spotkania chętnie wypowiadali się dając za przykład świadectwo swojego życia.

Brat Antoni zauważył, że bardzo pomocne dla każdego franciszkanina świeckiego są „Zasady Życia” przedstawione w II Rozdziale Reguły FZŚ. Formułują one jasno jak mamy żyć. Jeśli będziemy wierni Regule, wtedy możemy być pewni, że będzie to w pełni życie w jedności z Bogiem.

Siostra Cecylia złożyła świadectwo, w którym podkreśliła, że w jej życiu w jedności z Bogiem istotne było „zakochanie się” w św. Franciszku. To ją pociągnęło do wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Tu jeszcze bardziej poznawała duchowość franciszkańską, miłość do Boga, do stworzenia, do braci i sióstr we Wspólnocie. Po upływie pewnego czasu, zauważyła, że jej pobożność i sposób życia wywołują niezrozumienie ze strony rodziny. Podczas spotkań odczuwała wielki ból z tego powodu, nie było wspólnych tematów ... Sytuacja niebezpiecznie pogłębiała się. Ale dla niej św. Franciszek i jego duchowość, Wspólnota, były szkołą miłości i przebaczenia. Ostatecznie nauczyła się przebaczać, wybaczyła rodzinie brak miłości do niej. Teraz stara się ich zrozumieć i ogarnia ich swoją modlitwą.

Wiele trudnych sytuacji, problemów jakie dotykały ją i jej rodzinę pokonywała ufnością modlitwą. Wspólnie z mężem wyprosili u Boga łaskę nawrócenia córki i jej powrotu do Kościoła. Dziś nie wyobraża sobie życia bez Boga i bez Wspólnoty FZŚ, która ją do Boga prowadzi.

Brat Michał podkreślał ogromne znaczenie wspólnoty FZŚ w jego życiu. Jako dziecko wychowujące się w domu dziecka, podświadomie odczuwał ogromne pragnienie życia w rodzinie. Potem były rodziny zastępcze, różne trudne koleje losu ... Poszukiwania miłości trwały długo. Rodzinę odnalazł dopiero we Franciszkańskim Zakonie Świeckich. Wiele faktów z jego życia wskazywało, że FZŚ i duchowość franciszkańska jest jego drogą. Jego małżonka należy do tej samej Wspólnoty FZŚ. Dziś może powiedzieć, że ma rodzinę i jest szczęśliwy. Modlitwa i wypełnianie Reguły zbliżają go i umacniają jedność z Bogiem.

S. Honorata odkryła we FZŚ radykalizm życia duchowego i uważa, że taka jest jej droga. Odczuła, że jest kierowana na drogę franciszkańską i to jest jej powołaniem.

Brat Zygfryd zauważył, że wstąpienie do FZŚ całkowicie odmieniło, a właściwie przewróciło jego dotychczasowe życie do góry nogami. Wcześniej był przekonany, że najlepszą drogą do Boga jest droga indywidualna, dla niego droga w samotności. Wejście do Wspólnoty było swoistą rewolucją. Z czasem odkrył, że znacznie lepsze jest życie religijne we Wspólnocie. Nawiązujące się więzi, wzajemne wstawiennictwo w modlitwie, wzór św. Franciszka zmieniły jego życie i bardzo umocniły ścisłą więź z Panem Bogiem.

Siostra Dorota dała świadectwo, w którym opowiedziała o swoim uwolnieniu od okultyzmu i powrocie do Kościoła. Pomocą w tej drodze byli dla niej św. Franciszek i św. Ojciec Pio. We wspólnocie uczy się pokory i posłuszeństwa. Wspólnie z mężem, który również jest w FZŚ, pogłębiają swoje życie duchowe wpatrując się w św. Franciszka jako wzór do naśladowania Pana Jezusa. W św. Franciszku i jak i u siebie widzi miłość Pana Jezusa. By lepiej poznać duchowość franciszkańską ukończyła Studium Franciszkańskie, teraz studiuje teologię, a to wszystko by zaspokoić pragnienie poznania Boga i bliskości z Nim.

Zmiany w swoim życiu zauważyła siostra Maria ... Stała się spokojniejsza. Zauważa ludzi, którzy potrzebują wsparcia. Jest to owoc bycia we Wspólnocie FZŚ. Wzrosło w niej współczucie i zdolność przebaczenia. Życie w jedności z Bogiem, zauważa s. Maria, jest nie tylko na kolanach, ale także wśród garnków i rondli (św. Teresa z Avila).

Siostra Maryla opowiedziała o doświadczeniach życiowych i pobycie w innej wspólnocie. W swoim odczuciu, do FZŚ została wezwana poprzez życiowe wydarzenia. Życie duchowe w poprzedniej grupie religijnej miało w jej przekonaniu bardzo intensywny charakter. Spotkania dwa razy w tygodniu, zadania domowe ... Pierwsze zetknięcie z FZŚ sprawiło na niej wrażenie, że to przedszkole, o czym powiedziała s. przełożonej, ale to nie miało jednak znaczenia w odczuwaniu powołania do FZŚ. Swoje małżeństwo odbudowała poprzez przebaczenie i relacje z Panem Bogiem.

We wszystkich wypowiedziach braci i sióstr wyraźnie dało się zauważyć, że istotny wpływ na więź i jedność z Panem Bogiem ma nasza przynależność do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Życie charyzmatem franciszkańskim, regułą oraz życie braterskie we wspólnocie FZŚ umacnia nas i zbliża do Pana Boga.

Opracowała
Jolanta Bogdanów OFS
radna RN ds. formacji

Pracę w drugiej grupie rozpoczęto od pytania: „czy zauważyliśmy przejawy sekciarstwa w naszych wspólnotach?”.

Wypowiadali się wszyscy obecni, reprezentanci regionów: warszawskiego, przemyskiego, katowickiego, lubelskiego, opolskiego, gdańskiego, poznańskiego, szczecińskiego i radomskiego.

Stwierdzono, że były problemy związane z „objawieniami” w Oławie, które zakończyły się wiele lat temu. Zdarzają się przypadki pojawienia się we wspólnocie ludzi szukających nie wiadomo czego, ale nie trwa to długo, bo nie spełniają warunków przyjęcia do FZŚ.

Dyskusję w grupie wywołał problem ubioru, którym franciszkanie świeccy chcą się wyróżnić, np. noszą brązowe płaszcze lub peleryny, choć we FZŚ nie obowiązują specyficzne stroje. Dlatego należy zwracać uwagę na ubiór, przypominać, że ma być skromny i stosowny do franciszkańskiego stylu życia, a jedynym wyróżniającym znakiem jest znak TAU.

Skłonności sekciarskie wynikają z nieuformowanej postawy chrześcijańskiej i franciszkańskiej, z uległości sensacjom, które ludzie łatwiej przyjmują niż naukę Kościoła. Dotyczy to tych, którzy nie uczestniczą w spotkaniach formacji franciszkańskiej lub poszukują różnych dróg uświęcenia, i tym należy postawić warunek, że muszą wybrać jedną z dróg.

W jednej ze wspólnot zaistniał problem uległości ks. Natankowi, trudna to sprawa i wymagała konkretnych decyzji. Ze wszystkimi przeprowadzono rozmowę, opornych zawieszono w przynależności do FZŚ.

Zachodzi konieczność podkreślenia ogromnego znaczenia właściwej formacji we wspólnotach miejscowych FZŚ, dobrego, rzetelnego przygotowania odpowiedzialnych za formację. Potrzebna jest również czujność, by szybko zauważać nieprawidłowości i je eliminować. Nasze wspólnoty FZŚ muszą być „szczelne” na jakiegokolwiek objawy sekciarskie.

Opracowała
s. Janina Iwanicka